

KS. STANISŁAW JÓZEF KOZA
Instytut Leksykograficzny KUL*

DOKUMENTACJA JUBILEUSZU 70. ROCZNICY URODZIN PROF. WACŁAWA HRYNIEWICZA OMI

Z okazji 70. rocznicy urodzin ks. Wacława Hryniewicza OMI Instytut Ekumeniczny KUL zorganizował w dniu 20 listopada 2006 r. uroczystą konferencję naukową pt. „Wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie” Jubilat swoje studia specjalistyczne odbywał w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i całe jego dalsze życie dydaktyczno-naukowe zostało związane z naszą *Alma Mater*. Jest jednym z założycieli pierwszego Instytutu Ekumenicznego w Polsce¹, który był kontynuatorem dawnej Sekcji Teologii Porównawczej i Ekumenicznej KUL i rozpoczął swoją działalność 1 października 1983 r. w strukturalnych ramach Wydziału Teologii.

Punktem kulminacyjnym konferencji było uroczyste wręczenie Jubilatowi okolicznościowej Księgi Pamiątkowej *Instaurare omnia in Christo. O zbawieniu, teologii, dialogu i nadziei. Profesorowi Wacławowi Hryniewiczowi OMI w 70. rocznicę urodzin*² Księga Pamiątkowa – i związana z nią okolicznościowa sesja naukowa – stanowią wyraz wielkiego uznania, wdzięczności, podziękowania i najlepszych życzeń, kierowanych do zasłużonego Jubilata pod pieczę wszystkich pracowników i studentów Instytutu Ekumenicznego KUL.

* Z dniem 1 października 2006 r. ks. dr Stanisław Józef Koza (do 30 września 2006 r. pracownik Instytutu Ekumenicznego KUL) został zatrudniony w Instytucie Leksykograficznym KUL jako członek Zespołu Redakcyjnego *Encyklopedii Katolickiej*.

¹ Zob. na ten temat przede wszystkim obszerną monografię: *W służbie jedności chrześcijan. Instytut Ekumeniczny KUL 1983-2001*. Red. L. Górka, S. J. Koza. Lublin: Wydawnictwo KUL 2002.

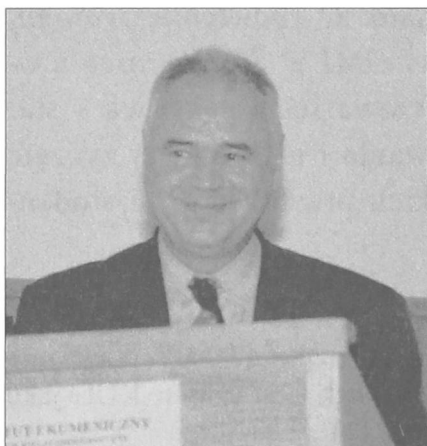
² Red. P. Kantyka. Lublin: Wydawnictwo KUL 2006. Tytuł angielski: *Instaurare omnia in Christo. About Salvation, Theology, Dialogue and Hope. To Rev. Professor Wacław Hryniewicz OMI on His 70th Birthday*. Zob. w niniejszym zeszycie szczegółowe opracowanie: S. J. K o z a, E. Z i e m a n n. *Prezentacja zawartości Księgi Pamiątkowej dla Prof. Wacława Hryniewicza OMI*.

W programie konferencji, oprócz wielu przemówień przedstawicieli władz macierzystej Uczelni, Wydziału Teologii oraz Instytutu Ekumenicznego, były trzy charakterystyczne referaty³: abpa prof. dra hab. Alfonsa Nossola *Ekumenia radykalnej nadziei zbawczego uniwersalizmu. Próba ogólnej charakterystyki paschalnej teologii* Ks. Prof. Wacława Hryniewicza⁴; ks. prof. dra hab. Jerzego Szymika *O chrystokształtności nadziei*⁵; ks. dr hab. Krzysztofa Góździa, prof. KUL *Pascha chrześcijańska*⁶ Całość Jubileuszu została utrwalona także w formie elektronicznej (w tym wiele zdjęć). Większość przemówień spisała komputerowo p. Justyna Kędzior (studentka germanistyki KUL), a stylistycznie opracowała mgr polonistyki p. Jolanta Koziej (z Instytutu Leksykograficznego KUL). Wszystkie teksty poddane zostały autoryzacji.

W ramach niniejszej dokumentacji publikujemy teksty najpierw autoryzowanych wystąpień: p. prof. dra hab. Romana Doktora, Prorektora KUL (I); abpa prof. dra hab. Józefa Życińskiego, Wielkiego Kanclerza naszej Uczelni i Metropolity Lubelskiego (II); ks. prof. dra hab. Jerzego Pałuckiego, Dziekana Wydziału Teologii KUL (III), oraz ks. dra Przemysława Kantyki (IV), redaktora Księgi Jubileuszowej. Następnie zamieszczamy: laudację ks. dra hab. Leonarda Górki SVD, Dyrektora Instytutu Ekumenicznego (V), przemówienie Jubilata (VI) oraz faksymilia dwu dokumentów – pisma gratulacyjnego Polskiej Rady Ekumenicznej i listu od prof. Jürgena Moltmanna z Tybingi w języku niemieckim oraz jego polski przekład (VII).

I. WKŁAD W TRUDNE I PIĘKNE DZIEŁO EKUMENIZMU

Słowo Prorektora KUL prof. dra hab. Romana Doktora



Księżę Arcybiskupie, Księżę Biskupie, Księżę Dziekanie, Drodzy Goście, Szanowni Państwo!

W imieniu Księdza Rektora Stanisława Wilka, który dzisiaj nie mógł być obecny na uroczystości, pragnę bardzo serdecznie wszystkich powitać, przede wszystkim złożyć najgłębszy ukłon naszemu Księdzu Jubilatowi. Zebrała nas dzisiaj piękna okazja, aby podziękować ks. Wacławowi Hryniewiczowi, podziękować za pracę, poświęcenie dla Uczelni, ale przede wszystkim za

³ Zostały one opublikowane w Księdze Pamiątkowej.

⁴ W: *Instaurare omnia in Christo* s. 103-106.

⁵ Tamże s. 262-273.

⁶ Tamże s. 275-287.

wkład w trudne i piękne zarazem dzieło na polu ekumenizmu. Nie ma być to spotkanie towarzyskie, pełne wspomnień, ciepłych żartów i rozpamiętywania o dawnych czasach, chociaż i takie zgromadzenia mają sens, ale ma to być spotkanie godne wielkiego uczonego, to znaczy oparte na refleksji naukowej. Chodzi o to, aby idee, które są ważne dla naszego Jubilat, mogły być podjęte przez innych członków naszej wspólnoty.

Hasło, które nam dzisiaj przyświeca, hasło tyleż piękne, co trudne: „Wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie”, myślę, jest szczególnie ważne i wyjątkowo trudne dzisiaj, kiedy chrześcijaństwo stoi przed bardzo nietypowymi, niespodziewanymi wyzwaniami albo nawet przed trudnościami – znanymi, które trzeba jednak na nowo zdefiniować. Wydaje się, że pośród tych największych zagrożeń, przed którymi nasza wspólnota chrześcijańska stoi, są przede wszystkim problemy socjalne, polityczne, są również problemy religijne. Myślę tu przede wszystkim o daleko posuniętym rozwarstwieniu ludzkości na bogatych i biednych. Ten podział się ciągle pogłębia i nasza refleksja, refleksja chrześcijańska musi go brać pod uwagę. Pojawiają się wielkie problemy i nowe wyzwania religijne. Myślę tutaj o niebezpiecznej ekspansji tej religii, która, co tu dużo mówić, w tej chwili jest na ustach całego świata i potocznie definiowana bywa jako zagrożenie dla współczesnej cywilizacji. Chodzi o wzajemne relacje między chrześcijaństwem a islamem, które powinny być na nowo zdefiniowane. Pojawiają się problemy dotychczas nieznane, które po prostu dokładnie wyrażają istotę współczesnego świata, to znaczy pęd do informatyzacji. Informatyzacja jest tyleż błogosławieństwem dla naszej cywilizacji, co i swoistym przekleństwem. Sadzę, że świat się będzie obecnie dzielił już nie tylko tak, jak to było dotychczas – na bogatych i biednych, na regiony, w których ludzie mają dostęp do wody, i na tereny, gdzie są tego dobra pozbawieni. Przychodzi nowe wyzwanie – dostęp do Internetu i nowoczesnych technologii lub ich brak. Możliwość korzystania z dobrodziejstw informatyzacji stwarza ludziom nowe możliwości i pozwala na szybszy rozwój ekonomiczny, naukowy i cywilizacyjny. Ci, którzy tych możliwości nie mają, staną się marginesem współczesnego świata. Wiemy, że może być to powód masowego wykluczenia całych społeczeństw, a ludzie wykluczeni bywają na ogół groźni.

Oczywiście ja nie jestem teologiem, ale tak widzę te najbardziej generalne zagrożenia współczesnego świata, przed którymi chrześcijaństwo musi stanąć. A jeśli musi stanąć, to powinno stanąć zjednoczone. Stąd postulaty i wszelkie działania idące w kierunku, aby „wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie”, są działaniami jak najbardziej potrzebnymi i jak najbardziej aktualnymi. Wyrażam zatem wielką radość z tego powodu, że nasz Uniwersytet jest, można by powiedzieć, swoistą potęgą, gdy chodzi o polską myśl teologiczną. Bardzo bym chciał, aby teologia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II była najsilniejszą teologią w Polsce, aby kształtowała najważniejsze kierunki rozwoju tej naukowej i duchowej myśli. Ale chciałbym też, aby w dalszym ciągu tak mocna była dziedzina ekumenizmu w refleksji teologicznej naszego Uniwersytetu, tak mocna, jaka jest. A jest, przede wszystkim,

dzięki naszemu Jubilatowi. I za to składam serdeczne podziękowania. Gratuluję dokonań, gratuluję dzisiejszego spotkania i księgi. Życzę zdrowia i siły w dalszym prowadzeniu refleksji, która służy jedności nas wszystkich, chrześcijan. A jeśliby już zmały siły do pracy i przyszłaby myśl o zasłużonym odpoczynku, to myślę ze spokojem, że uczniowie i współpracownicy te badania dalej poprowadzą do etapu następnego. Życzę wszelkiej pomyślności i zdrowia, niech Bóg wszystkich chrześcijan błogosławi na dalszej drodze życia.

II. ŚWIADECTWO RADYKALNEJ NADZIEI

Słowo Wielkiego Kanclerza KUL

abpa prof. dra hab. Józefa Życińskiego, Metropolity Lubelskiego



Drodzy Przyjaciele!

„Wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie” – to wielki i ambitny program. Zarówno „wszystko” jak i „na nowo” niesie zobowiązania, a Chrystus, który jest fundamentem jedności, ukazuje nam kierunek poszukiwań. Znamienne, że w tym kierunku, który ks. prof. Wacław wybrał jako charakterystyczny dla swego dorobku, znajdujemy dwie bardzo istotne cechy.

Pierwsza – świadectwo radykalnej nadziei, tak bardzo istotne dla czasów przełomu tysiącleci, że wszystkie synody kontynentalne, które zamykały drugie tysiąclecie, za motyw przewodni obrały problem nadziei i ukazywały Chrystusa żyjącego w Kościele jako źródło nadziei dla Australii, Afryki, Azji, Europy, Ameryk. Ten wątek nadziei, tak charakterystyczny dla dorobku Księdza Profesora, jest motywem, który dla nas wszystkich wyznacza zobowiązania.

Drugi motyw – to zbawienie. Chrystus niosący nadzieję zbawienia dla człowieka tak wyraźnie kontrastuje z tymi współczesnymi nurtami, w których widzi się tylko zło, zagrożenie; jeśli coś z kategorii teologicznych, to grzech. I wtedy, w perspektywie tej, łatwo jest powtarzać choćby dawne błędy Janseniusza, widząc jedynie to, co negatywne.

W perspektywie, którą wprowadza teologiczny dorobek ks. prof. Wacława, nadzieja ma swój fundament w łasce. Zbawcze działanie Jezusa Chrystusa jest źródłem naszego optymizmu. O ten optymizm może być nieraz trudno. Dziś w nocy wróciłem z sesji, którą w Watykanie organizowała Komisja „Iustitia et Pax” i Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego. Kiedy podczas sesji mówiliśmy o problemach kultury zachodniej, odczuwałem dyskomfort, bo widziałem, jak patrzą na mnie Murzyni. Jeden z nich powiedział w dyskusji, że w Sudanie są zupełnie inne problemy. Mówił

o biedzie, o dramacie zagrożonych istot. I wtedy, żeby nie stwarzać radykalnej opozycji między cierpiącą społecznością Sudanu, między naznaczonym głodem Południem a Północą, żyjącą wyszukаныmi pseudoproblemami, akcentowałem, że jednoczy nas ta sama godność człowieka, ta sama troska o pewne wartości ludzkie i ten Chrystus, który jest ostatecznym źródłem naszej jedności.

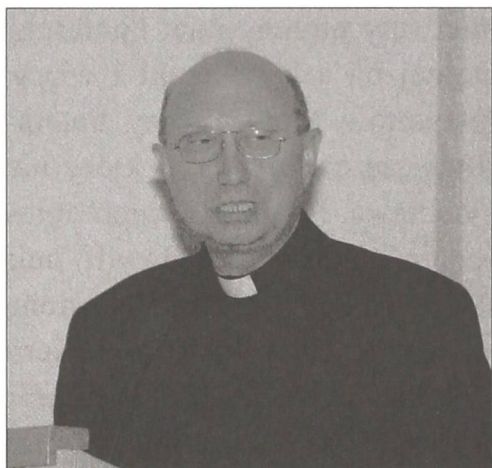
Musimy jednak mieć świadomość, że tej jedności w Jezusie Chrystusie można szukać na różne sposoby. Przed dwoma tygodniami mieliśmy na ten temat konferencję w Moskwie o tym, jak szukać jedności intelektualnej na szlaku nauki i wiary. W wypowiedziach młodych pracowników nauki z Instytutów Moskwy czy Petersburga uderzył mnie ich radykalizm, którego nie powinno się naśladować i który nie ma nic wspólnego z radykalizmem nadziei u ks. prof. Wacława. Po prostu, tamci młodzi ludzie chcieliby uzdrowić sytuację jednym pociągnięciem ręki. Mówili oni: „Współczesna nauka nie rozumie wiary. Zamiast nauki w stylu Galileusza i Newtona trzeba wprowadzić naukę patrystyczną, taką, jaka była w pierwszych wiekach, i dopiero wtedy będziemy mieć harmonijny dialog” Odpowiedziałem im pytaniem, czy wyobrażają sobie patrystyczną biologię molekularną albo patrystyczną teorię kwantów.

Możemy sobie pomarzyć, możemy powzdychać, ale jest to nierealne. Trzeba szukać tego, co realne. I wydaje mi się, że przejawem realizmu chrześcijańskiego jest zarówno ten powrót do dialogu teologicznego, którego wyrazem było niedawne spotkanie, gdy z jednej strony biskup Hilarion (przedstawiciel Patriarchatu Moskiewskiego), a z drugiej strony kardynał Walter Kasper przewodniczyli delegacjom siostrzanych Kościołów. Źródłem takiej nadziei są inicjatywy na poziomie kultury, których wyrazem było majowe spotkanie w Wiedniu. Przewodniczył mu ze strony katolickiej kardynał Paul Poupard, natomiast ze strony prawosławnej metropolita smoleński i kaliningradzki Kirył. Sądzę, że świadomość tych zagrożeń, których doświadcza współczesna ludzkość, nie musi prowadzić do pesymizmu, jeśli widzimy zbawcze działanie Jezusa Chrystusa i pozostajemy świadkami nadziei.

Serdecznie dziękuję naszemu drogiemu Jubilatowi za ten wkład, który wnosił on i wnosi konsekwentnie do tego dzieła, i życzę gorąco, abyśmy przedłużenie tego jubileuszu potrafili okazywać jako świadkowie radykalnej nadziei, świadomi tego, że prymat łaski nad ludzką niedoskonałością jest czymś, czego nie sposób zakwestionować. A Księdzu Profesorowi życzę, by konsekwentnie w następne lata, inspirowany mądrością Ducha Świętego, kształtował u swoich czytelników i studentów tę świadomość i pozwolił nam ukazywać chrześcijaństwo nadziei i łaski w „pejzażu”, gdzie tak dużo frustratów, zniechęconych i pesymistycznych. Szczęść Boże!

III. Wdzięczność za bogatą i wieloraką działalność na naszej uczelni

Słowo Dziekana Wydziału Teologii KUL
ks. dra hab. Jerzego Pałuckiego, prof. KUL



Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie, nasz Wielki Kanclerzu; Wielce Dostojny Jubilacie, Księżę Profesorze; Magnificencjo, Panie Rektorze; Reverendissimi et spectabiles; Drodzy Studenci.

Bardzo się cieszę, że dzisiejsza sesja naukowa pt. „Wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie” została pomyślana jako pewnego rodzaju aneks do Księgi Pamiątkowej, która jeszcze dziś będzie wręczana Dostojnemu Jubilatowi – ks. prof. dr. hab. Wacławowi Hryniewiczowi. Temat sesji, jednobrz-

miący z tytułem Księgi Pamiątkowej, wprowadza w misterium naszej nadzwyczajnej jedności z Tym, w którym dostępujemy zbawienia i który jest Drogą, jedyną Drogą naszego ponownego zjednoczenia, odnowienia – „Instaurare omnia in Christo”

Pamiętamy, że tajemnica ludzkiego istnienia, a równocześnie różnych form jego doskonalenia się i powrotu do prawdziwego obrazu Boga, niegdyś zatartego, zniekształconego przez grzech pierworodny, znajduje swe uzasadnienie i wyjaśnienie w tajemnicy Trójcy Świętej. To właśnie dzięki temu, że zostaliśmy stworzeni na obraz Boży, jesteśmy od początku realizacji Bożej Ekonomii stworzenia – zbawienia – włączeni w sposób ontyczny w życie Trójcy. Nosimy zasiane w nas ziarno dążenia do doskonałej jedności, na wzór jedności trynitarnej, i możemy podejmować starania, aby nie tylko się do Niej przybliżać, ale w Nią wszczepieni kształtować nasze formy współżycia w tym świecie. Dotyczy to także, a może w sposób szczególny tajemnicy, istoty i zdana Kościoła zakotwiczonego w Trójcy Świętej.

Św. Cyprian określa Kościół jako „lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego”, a także jako „nieodłączny sakrament jedności” dzięki zakotwiczeniu go w Trójcy Świętej¹ Kardynał Carlo Martini podkreśla, że osoba przyjęta do Kościoła poprzez sakramenty inicjacji chrześcijańskiej zostaje przyjęta do „unii” Chrystusa z Kościołem. Zostaje tu zawarty mistyczny związek – całkowita przynależność do Kościoła, stawanie w służbie Ciału Mistycznemu bez żadnych warunków i zastrzeżeń² Prof. Teresa Paszkowska zaś w swej najnowszej publikacji, przywołując słowa papieża Jana Pawła II, dodaje, że zwłaszcza dziś Kościół wymaga od chrześcijan Eu-

¹ Cyprianus. *Ep.* 69, 6. PL 3, 1142.

² C. M. Martini. *Zrozumieć Kościół. Rozważania dotyczące Soboru Watykańskiego II*. Przeł. B. Nuczo. Kraków: Wyd. „M” 2001 s. 61.

ropy, „by żyjąc w głębokiej komunii ze Zmartwychwstałym, nie przestawali być Jego rzeczywistym objawieniem. Potrzeba wspólnot, które kontemplując i naśladując Najświętszą Maryję Pannę, obraz i wzór Kościoła w wierze i świętości, strzegłyby sensu życia wewnętrznego”³

Każdy sakrament Kościoła „w swej obiektywności związany jest jednak z tym, co najbardziej osobowe, z otwartym, pulsującym na krzyżu sercem Jezusa Chrystusa”⁴ Tajemnica ta jest szczególnie bliska nam, pracownikom i studentom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, którego patronem jest Najświętsze Serce Jezusa. Stąd też powinniśmy, jeszcze bardziej niż inni, podejmować swoje obowiązki i wyrażać wdzięczność z głębi serca.

Zwyczajem uniwersyteckim jest wyrażanie wdzięczności poprzez publikowanie książki pamiątkowej dedykowanej osobie, która obchodzi swój jubileusz. Z radością więc przyjąłem inicjatywę pracowników Instytutu Ekumenicznego naszego Wydziału, aby tak uhonorować 70. rocznicę urodzin ks. prof. dra hab. Wacława Hryniewicza.

Wraz z autorami przekazanych do druku artykułów oraz redaktorami tej książki pamiątkowej w imieniu Rady Wydziału Teologii wyrażam wdzięczność Dostojnemu Jubilatowi za Jego dotychczasową pracę naukowo-dydaktyczną w naszej Uczelni.

Dostojny Jubilat prowadzi działalność naukowo-dydaktyczną, która jest szczególnie pożądana w Kościele – mającym być jednością. Jest autorem wielu książek i artykułów, wielu haseł w encyklopediach i słownikach. Wdzięczni Mu jesteśmy za wypromowanie wielu doktorów i magistrów.

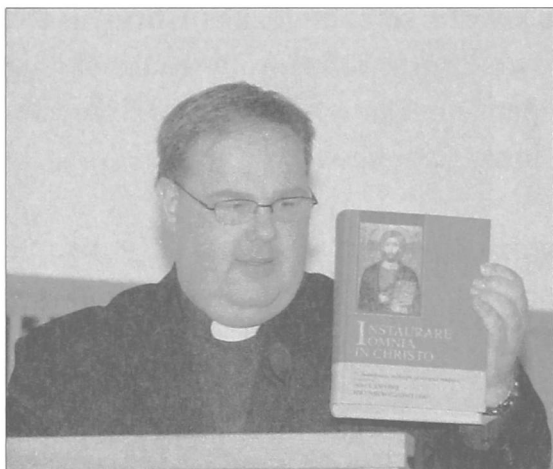
Dziękując Księdzu Profesorowi za całą tę bogatą działalność naukową, dydaktyczną, a także organizacyjną – jako wieloletniemu Dyrektorowi Instytutu Ekumenicznego na naszym Wydziale – życzę w imieniu całej Rady Wydziału Teologii: wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych i administracyjnych, doktorantów i studentów – oraz oczywiście własnym – licznych owoców z pracy naukowej oraz radości płynącej z posługiwania kapłańskiego. Szczęść Boże!

³ T. P a s z k o w s k a. *Misterium Konsekracji Osób w perspektywie duchowości Soboru Watykańskiego II*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2005 s. 391. Zob. też: J a n P a w e ł II. Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa* (2003).

⁴ S. B u d z i k. *Rola Kościoła w dramacie zbawienia według Hansa Ursa von Balthazara*. W: *Być Kościołem Chrystusa dzisiaj. Materiały z sesji w dniu 28 kwietnia 1998*, Kraków. Red. S. A. Budzik, Z. Kijas, W. Życiński. Tarnów: Biblos 1998 s. 34.

IV. O KSIĘDZE JUBILEUSZOWEJ¹

Słowo Redaktora
ks. dra Przemysława Kantyki



Ks. prof. dr hab. Wacław Hryniewicz urodził się w Łomazach koło Białej Podlaskiej 23 lipca 1936 r. W obecnym roku ukończył więc 70 lat życia. Dla pracowników Instytutu Ekumenicznego KUL oraz liczego grona naukowych przyjaciół Księdza Profesora jego jubileusz stał się okazją nie tylko do uhonorowania Jubilata, ale także do podjęcia próby dokonania – z konieczności ogromnie skrótowego – przeglądu współczesnej teologii ekumenicznej i zamieszczenia go w okolicznościowej publikacji.

W żadnym razie jednak nie chodzi tu o próbę podsumowania dotychczasowego dorobku naukowego Jubilata, Ksiądz Profesor jest bowiem nadal w pełni sił twórczych, a jego myśl teologiczna w ciągłym rozwoju. Podsumowania nie można dokonać nie tylko z powodu ciągłego przyrostu publikacji naukowych, ale przede wszystkim dlatego, że nasz Jubilat z pewnością nie powiedział jeszcze w teologii ostatniego słowa.

Do jubileuszowej publikacji z okazji siedemdziesięciolecia Dostojnego Jubilata zostali zaproszeni jego „naukowi przyjaciele”: ci, z którymi skrzyżowały się jego teologiczne drogi – czy to poprzez wspólną pracę w teologicznych gremiach międzynarodowych i krajowych, czy to poprzez współpracę w ramach Wydziału Teologii i Instytutu Ekumenicznego KUL, czy przez wspólnotę ducha ekumenicznych poszukiwań, oraz uczniowie Jubilata, szczególnie wypromowani przez niego doktory. Proszę wybaczyć, jeśli w tym gronie ktoś został – nie celowo przecież, lecz przez niedoskonałość redaktora – pominięty.

W zamyśle redaktora w Księdze Pamiątkowej powinny były się znaleźć artykuły związane tematycznie z głównymi obszarami poszukiwań teologicznych Jubilata. Stąd pomysł wspólnego napisania książki „o zbawieniu, teologii, dialogu i nadziei” Szeroki odzew na zaproszenia do napisania artykułów jeszcze raz potwierdza tezę, że osoba i teologia ks. prof. Hryniewicza nieustannie wywołuje żywy oddźwięk w środowiskach teologicznych zarówno w kraju, jak i za granicą.

Motywym przewodnim Księgi Jubileuszowej stało się zdanie z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan (1, 10): „ἀνακεφαλαιώσασθαι τὰ πάντα ἐν τῷ Χριστῷ”, które w przekładzie *Wulgaty* brzmi: „instaurare omnia in Christo”, a w Biblii Tysiąclecia:

¹ Tekst pierwotny zawarty jest w *Instaurare omnia in Christo* (s. 9-12). Wersja tutaj publikowana zawiera niewielkie zmiany stylistyczne, dokonane przez polonistkę mgr Jolanę Koziej z Instytutu Leksykograficznego KUL (przyp. S. J. Koza).

„wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie” Nie tylko przecież ekumeniczna droga, nie tylko droga teologii jako takiej, lecz także dzieje Kościoła, świata i całego stworzenia zmierzają do tego samego punktu: ponownego zjednoczenia i odnowienia, a jednocześnie podsumowania wszystkiego w Chrystusie. Do tego ostatecznego spełnienia zmierzamy wraz z Jubilatem drogą zbawienia, drogą teologii, drogą dialogu i drogą nadziei, które przeplatają się nawzajem i często tworzą jedną tylko drogę.

Księga Jubileuszowa, którą za chwilę wręczymy ks. prof. Wacławowi Hryniewiczowi, zawiera w pierwszej części – po liście gratulacyjnym w imieniu papieża Benedykta XVI oraz słowach wstępnych – opracowanie dorobku naukowego Jubilata: zestawienie pozycji książkowych, chronologiczny wykaz publikacji, spis prac napisanych pod jego kierunkiem oraz przez niego recenzowanych, a także prac napisanych na podstawie jego dorobku naukowego.

Kolejnych osiem części książki obejmuje artykuły pogrupowane tematycznie: (1) Osoba i teologia ks. prof. Hryniewicza; (2) Teologia soborowa i nauczanie papiejskie; (3) Eklezjologia; (4) Pascha – eschatologia – nadzieja; (5) Dialogi ekumeniczne – teologia jedności; (6) Antropologia – etyka – teologia moralna; (7) Ujęcia systematyczne; (8) *Varia* – różności. Niejednokrotnie prezentowane prace należą do kilku kategorii tematycznych jednocześnie, stąd też wprowadzony podział jest nieostry, a kategorie tematyczne nie są całkowicie rozłączne.

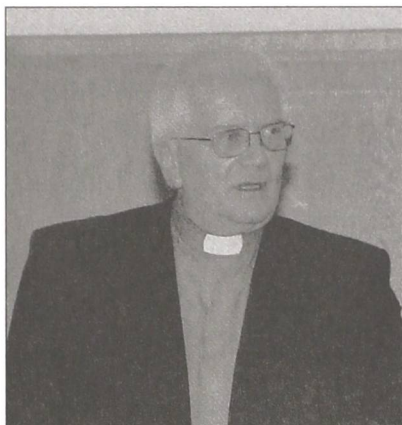
Szczególnie cenny wydaje się prawdziwie ekumeniczny charakter publikacji – nie tylko ze względu na podejmowaną tematykę, ale też grono autorów, w którym obok wielu katolików są też prawosławni (abp Stylianos, G. Lerentzakis, A. Naumow) oraz protestanci (J. Moltmann, K. Karski, M. Uglorz, B. Milerski), dostojnicy kościołni, zwykli duchowni, a także świeccy. Są ci z teologicznego świecznika, jak i początkujący teologowie. Wszystkich połączył szacunek dla Jubilata i szcera z Nim przyjaźń, a także umiłowanie sprawy jedności Chrystusowego Kościoła.

Wszystkie artykuły Księgi Jubileuszowej zostały zamieszczone w języku, w jakim powstały – obcojęzyczne ze streszczeniem po polsku, polskojęzyczne zaś ze streszczeniem w jednym z czterech głównych języków europejskich.

W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki. Obok czcigodnych Autorów pragnę podziękować Wydawnictwu KUL w osobach p. dyr. Beaty Pyc, p. red. Ewy Łupiny i p. sekretarza red. Antoniego Fetkowskiego. Szczególną wdzięczność chcę wyrazić ks. dr. Stanisławowi Józefowi Kozie za pomoc w opracowaniu dorobku naukowego Jubilata oraz w redagowaniu tekstów niemieckojęzycznych. Słowa wdzięczności kieruję też pod adresem korektorów tekstów obcojęzycznych: p. prof. Maxa Steblera (teksty niemieckojęzyczne), s. mgr lic. Adelaide Mongini (teksty włoskojęzyczne), ks. René Mirault (teksty francuskojęzyczne) oraz Elizabeth i Petera Snowdonów (teksty anglojęzyczne). O. prof. Leonardowi Górcie, Dyrektorowi Instytutu Ekumenicznego KUL, pragnę podziękować za duchowy patronat nad dziełem, pomoc organizacyjną oraz cenne rady.

V. TEOLOGIA OTWARTA KS. PROF. WACŁAWA HRYNIEWICZA

Laudacja Dyrektora Instytutu Ekumenicznego KUL
dra hab. Leonarda Górki SVD, prof. KUL



Z uczuciem podziwu, onieśmienia i wdzięczności uświadamiamy sobie dziś w szczególny sposób monumentalny trud badawczy i wyrazistą osobowość teologiczną o. prof. Wacława Hryniewicza. Dla wielu z nas jest Mistrzem, Kolegą, Przyjacielem. To, co chcę powiedzieć, dotyczy, w wielkim zarysie, swoistego rodzaju parenezy teologicznej prof. Hryniewicza, w której dzieli się swoją troską o wiarę, ale zachęca także do podejmowania odważnej refleksji teologicznej.

1. Jego teologia uczy nas przede wszystkim trudnej umiejętności takiego myślenia, które nie pomniejsza Boga i nie mierzy Go według ludzkich wyobrażeń. Przed tego rodzaju niebezpieczeństwem ostrzegał już, ceniony przez o. Wacława, św. Bazyli: „W myśleniu o Bogu nie bądźcie małostkowi, lecz z wielkim zrozumieniem rozważając to, co Jego dotyczy – tak mówcie o sprawach boskich, aby również ci, którzy są daleko od zbawienia, mogli usłyszeć słowo wasze dzięki przenikliwości nauki” Zachęta to głęboka, piękna. Nie wolno myśleć o Bogu, sprowadzając Go do małości ludzkich kategorii myślenia. Mądra teologia wymaga wyzwolenia z małoduszności i „wielkiego zrozumienia” Bez niego nie jest w stanie wychowywać wierzących do wolności ani też nie ma wpływu dobroczynnego na stojących z dala od Kościoła.

2. Profesor Hryniewicz często przypomina, że teologia potrzebuje większej skromności i pokory. Wiara nie jest widzeniem ostatecznych kształtów prawdy. Wiara niesie jakąś zasadniczą otwartość, zawsze raczej coś zaczyna niż kończy. Chrześcijanin nie jest człowiekiem, który doszedł już do całej „pełni prawdy” On pozostaje w drodze do rzeczywistości jeszcze większej, niepojętej, zasłoniętej przed naszymi oczami. Nie jest posiadaczem prawdy. Teraz bowiem poznajemy tylko „po części” (1 Kor 13, 9). Dopiero kiedyś – jak wierzymy – odłoni się ona w ostatecznej pełni. Po co więc wzajemnie odsądzać się od prawdy, konkluduje o. Wacław, kiedy wszyscy jesteśmy w tej samej sytuacji ludzi poszukujących? Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. Prawda zawiera w sobie nieodłączny wymiar nadziei. Chrystus mówi o sobie: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6). Nieprzypadkowo zestawia pojęcie prawdy z metaforą drogi. Droga bowiem prowadzi w jakimś kierunku, do jakiegoś celu. Może to jest właśnie najważniejsze: nie tracić w wierze poczucia, że prawda przez nią ukazywana jest otwarta ku przyszłości, niesie w sobie niezwykły potencjał nadziei i obietnicy. W związku z tym głęboka teologia uczy szacunku dla ludzkich poszukiwań. Chodzi o teologię świadomą granic ludzkiego poznania, o teologię skromniejszą niż jej poprzedniczka w minionych wiekach. Łatwiej przyznaje się ona dziś do włas-

nej niewiedzy, potrafi być bardziej wyrozumiała i przyjazna wobec wszystkich ludzi. Pan Jarosław Makowski, publicysta, dopowiada w tym kontekście: „Hryniewiczowi chodzi o taką refleksję, która nie wyrastałaby tylko z kart książki, lecz [...] z twarzy zaniepokojonego swym losem człowieka”¹

3. Wielokrotnie również prof. Hryniewicz podziela zdanie tych myślicieli chrześcijańskich, którzy uważają, że w życiu religijnym wolność jest nie tylko prawem, ale również obowiązkiem. Chrześcijaństwo jest, w swoim szlachetnym rdzeniu, religią wolności. Chrystus jest wcieloną wolnością Boga. Apostoł Narodów nie zaważał się napisać do Galatów: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1). Ojciec Waław przypomina, że bez wolności nie ma nauki, nie ma filozofii, nie ma także twórczej teologii. Wszelki przymus niszczy twórczość. Nieufność wobec wolności osoby ludzkiej jest nieufnością wobec siły samej prawdy. Podaje równocześnie przestrożę: Gdy otwieramy się na innych oraz na obszary myśli niepotwierdzone kościelnym autorytetem, zawsze istnieje prawdopodobieństwo popełnienia błędu oraz ryzyko pójścia za daleko. Z drugiej strony – przesadna ostrożność może łatwo prowadzić do zubożenia samego siebie i zacieśnienia swojej przestrzeni badawczej do szlaków już dawno przetartych. Potrzebna jest zatem, zdaniem prof. Hryniewicza, rozumna, twórcza odwaga i wiara w słuszność podejmowanych decyzji, a także zaufanie Bogu, który jest Panem naszego życia.

4. I końcowa refleksja. Prof. Hryniewicz przypomina, że Ewangelia jest bogatsza niż nasze teologie o różnym profilu. Dyskretne promieniowanie ducha Ewangelii więcej znaczy niż apele poparte sankcjami i groźbami. Dlatego rozumiem, dlaczego o. Waław ma swoje *vademecum*, a jest nim Ewangelia św. Jana, z którą się prawie nigdy nie rozstaje (i wcale bym się nie zdziwił, gdyby w tej chwili wyciągnął tę Ewangelię Janową! [Prof. Hryniewicz pokazuje zebranych wyciągnięty z wewnętrznej kieszeni marynarki egzemplarz Ewangelii] Proszę bardzo! To nie było umówione, zaznaczam). Z niej czerpie inspiracje dla swoich myśli i dla swojego życia. Na marginesach i między wersetami tej Ewangelii pełno ludzkich imion, z którymi się stykał i dla których ta właśnie Ewangelia jest bliska. Sam pamiętam własny wpis w drodze do Stavanger, a była to godzina 11 (mówiąc na sposób Janowy), i do Mińska, a była to godzina 17. Ewangelia jest bogatsza niż teologia. Aby Kościół mógł być zaczynem przeobrażenia, musi stale odnajdywać to, co najważniejsze. Taka duchowość pogłębia poczucie sensu. Teolog powinien być przekazicielem Dobrej Nowiny o miłującym Bogu, o losie człowieka i świata. Przekazywanie tego przesłania wymaga otwartości, otwartości na każdy ślad prawdy. Dzięki tej postawie można stawać się człowiekiem zdolnym do dialogu, do wychodzenia ku innym tradycjom teologii i duchowości, do rozumienia inności innych. Bez doświadczenia innych przestrzeni wolności teologa pozbawiona zostaje wielu ubogających odniesień i źródeł inspiracji.

¹ Zob. *Teologia niepewnością podszyta*. „Gazeta Wyborcza” 2001 sobota-niedziela 1-2 września s. 26.

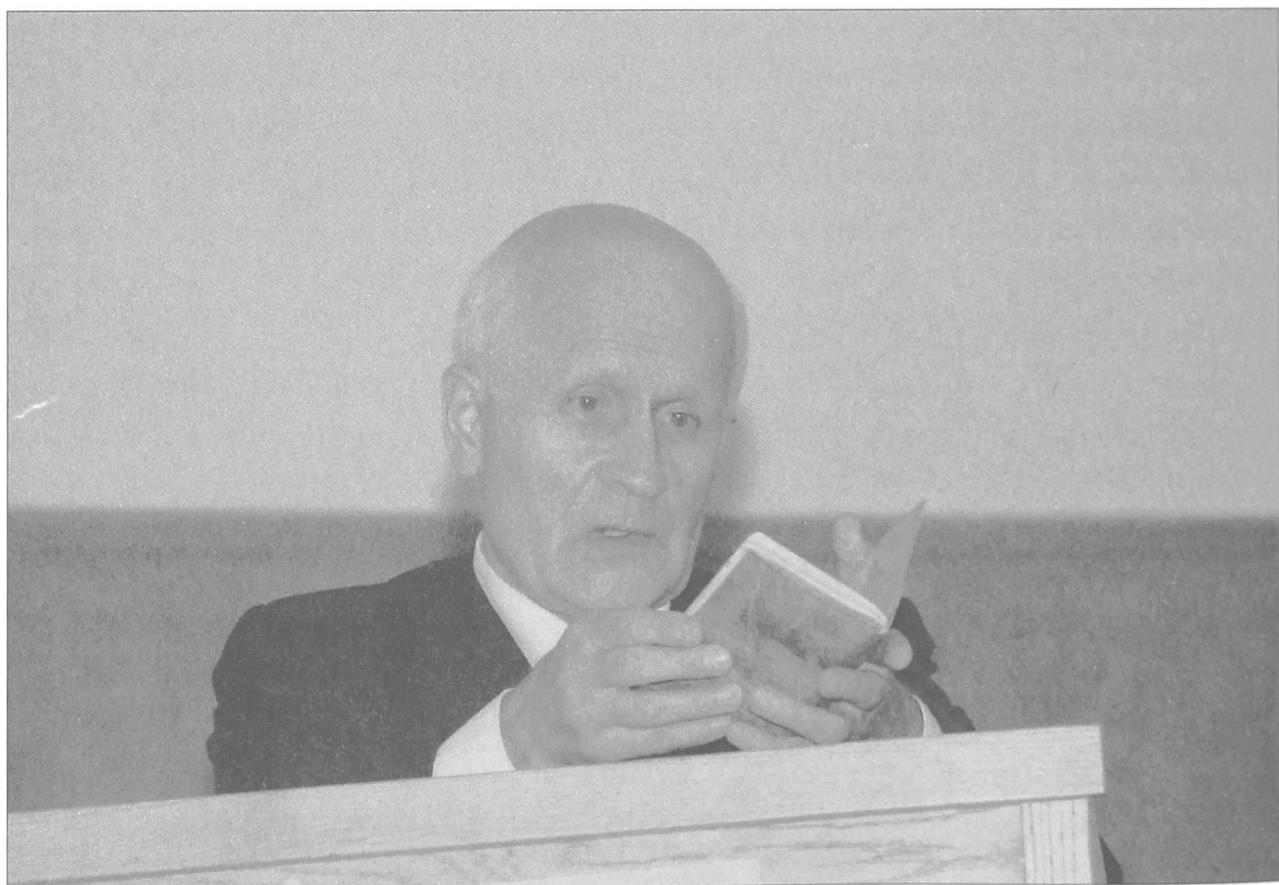
5. Drogi Ojciec Wacławie, kończąc swoją wypowiedź, pragnę ponownie zadedykować Ci niezwykle słowa z księgi Mądrości Syracha, które już wcześniej stały się dla Ciebie bliskimi i drogimi: „Aż do śmierci zmagaj się o prawdę, a Pan Bóg będzie walczył o ciebie” (Syr 4, 28). Nie mniej niezwykle jest komentarz do tych słów samego o. Wacława: „Wolałbym raczej pobłądzić w swych poszukiwaniach i wystawić się na zmagania, aniżeli ryzykować, że stanę się nadmiernie ostrożny, a w ten sposób umknie mi za krótkiego żywota coś z piękna i prawdy w sferze ducha” A zatem pobłądzenia niekoniecznie, ale odkrywania piękna i prawdy ducha – w ciągu długiego jeszcze życia – życzymy Ci wszyscy tu zebrani! *Ad multos annos! Namnohaja lita!*

*

Ojciec Wacławie, prosimy tutaj, na podium. Chcemy wręczyć ten znak widzialny, konkretny, jakieś dzieło naszej wdzięczności dla Ciebie za trud, za wychowywanie pokoleń, za przekazywanie swojej mądrości i dzielenie się swoimi myślami. Czynię to w tak znakomitym tutaj kontekście naszych braci dogmatyków: Ojca Jurka, Księdza Krzysztofa, no i nas, ekumenistów oraz wszystkich studentów.





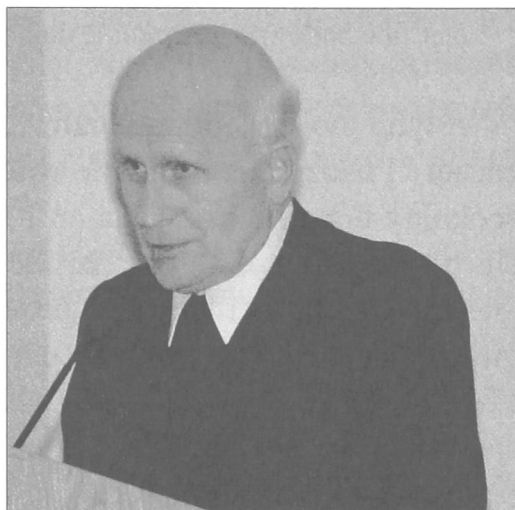


VI. GŁOSZĘ NADZIEJĘ

Przemówienie prof. dra hab. Waława Hryniewicza OMI
po wręczeniu Księgi Pamiątkowej

Moi Drodzy Przyjaciele!

Kiedy śpiewaliście *Plurimos annos*, to prawie się uniosłem pod sam sufit. Mam dziwne wrażenie, jakbym dotykał już jakiejś rzeczywistości transcendentnej. Nie sądziłem, że dożyję siedemdziesięciu lat. Myślałem, że umrę około sześćdziesiątki. To już by wystarczyło. A oto dożyłem lat siedemdziesięciu. Jestem pełen wdzięczności Bogu i ludziom, zwłaszcza najbliższym. Cieszę się z tego, że wy wszyscy, dzisiaj tutaj zebrani, poświęciliście mojemu jubileuszowi kilka już godzin swojego życia, a z dojazdem o wiele więcej.



Z naszym życiem jest tak jak z aktorem, o którym mowa w jednej ze sztuk Williama Szekspira. Aktor pokręci się na scenie *and he is no more* – pokręci się trochę i już go nie ma. Przez 42 lata kręciłem się na KUL-owskiej scenie. To w gruncie rzeczy sporo czasu, prawda? Chciałoby się zatrzymać na dłuższą tę dzisiejszą chwilę. Nikt z nas jej nie zatrzyma. I nie muszę nikogo przekonywać, że w takim samym składzie, jak tu jesteśmy – i za stołem prezydyjnym, i tutaj w sali – już się więcej nigdy nie spotkamy. To jest ulotna chwila, która mija i już nie powróci. Ulotna godzina, która zgromadziła życzliwych ludzi, którym bardzo serdecznie dziękuję.

1. Proszę mi pozwolić na trochę więcej słów o doświadczeniach teologa. Już Leonard sporo o tym powiedział. Mówili także inni. Chciałbym jeszcze od siebie o tych doświadczeniach opowiedzieć. Pan Rektor, Ksiądz Arcybiskup Józef Życiński i ks. Jerzy Szymik próbowali ukazać sytuację świata, w której żyjemy. Ci, którzy nabyli dzisiaj ostatnią moją książkę pt. *Teraz trwa nadzieja*, mogą otworzyć ją na s. 332-333. Chcę przeczytać jeden z głosów, który współbrzmi z tym, o czym kilkakrotnie dzisiaj wspomniano. Z wielką uwagą wysłuchałem słów ks. Jerzego, który cytował panią prof. Marię Janion: „Odrzucam religię jako pocieszenie. [...] Nie pozostaje nam nic więcej jak trwanie w tragicznej kondycji. Tylko to i nic więcej” Wola trwania przy życiu bez złudzeń i bez iluzji. To nie jest postawa nowa. W epilogu swojej książki przytaczam słowa znanego filozofa angielskiego, Bertranda Russella (zm. 1970) o nieugiętej rozpacz. Przeczytam ten urywek, skłaniający do myślenia.

Że człowiek jest produktem przyczyn pozbawionych uprzedniej wizji celu, który osiągały; że jego początek, wzrost, nadzieje i lęki, jego miłości i wierzenia są tylko rezultatem przypadkowego układu atomów; że żaden ogień, żaden heroizm, żadna intensywność myśli i uczuć nie

mogą zachować indywidualnego życia poza grobem; że wszystkie trudy wieków, całe poświęcenie, cała inspiracja, cała południowa jasność ludzkiego geniuszu skazane są na zagładę w kolosalnej śmierci systemu słonecznego, i że cała świątynia osiągnięć człowieka musi nieuchronnie spłonąć pod gruzami wszechświata w ruinach – wszystko to, jeśli niecałkiem bezsporne, jest jednak prawie tak pewne, że żadna filozofia, która to odrzuca, nie może mieć nadziei na ostatek się. Jedynie na rusztowaniu tych prawd, tylko na mocnym fundamencie nieugiętej rozpacz (only on the firm foundation of unyielding despair) można odtąd bezpiecznie budować mieszkanie duszy.

A tytuł mojego epilogu brzmi: „Chrześcijaństwo jest religią parakletyczną”, religią zachęty i nadziei, szczególnie wrażliwą na działanie Bożego Ducha. Warto by podjąć spokojny dialog z panią Janion i z Russellem, i z wielu innymi. Coraz częściej dają się bowiem słyszeć głosy, że idea Boga jest przestarzała, że religia to złudne pocieszenie, przesąd i urojenie. Jesteśmy sami na świecie i musimy trwać w naszej tragicznej sytuacji. Niewierzący odrzuca nadzieję jako formę myślenia życzeniowego. Chce uchodzić za realistę. Odrzucając religię, wykreśla w gruncie rzeczy jedyną perspektywę, która daje poczucie sensu i nadziei na ostateczne spełnienie. Wiem, że jest coś dramatycznego w ludzkim istnieniu. Od tego dramatyzmu nikt nas nie uwolni. Ale czy musi rzeczywiście królować bezbożny heroizm, do którego skłania się obecnie tak wielu? Jak myśleć o „okaleczonym świecie”, o którym pisał zapomniany nam dzisiaj Adam Zagajewski? Co z naszym poczuciem odpowiedzialności „za poziom nadziei w świecie”, o które apelował niezapomniany ks. Janusz Pasierb?

2. Przywołałem raz jeszcze obraz naszej współczesności. Jesteśmy dziećmi swego czasu. Przyszedłem na świat w podlaskiej miejscowości położonej wśród pól, lasów i łąk. Zaprzyjaźniłem się z przyrodą. Ucieszyłem się, gdy Księżę Jubileuszową wręczano mi wraz z koszem pięknych czerwonych róż. Na myśl przyszły mi od razu słowa Wasilija Rozanowa: „Розы, розы небесные...” („Róże, róże niebiańskie...”). Tam, na „ziemi nowej”, o której mówi Apokalipsa, nie może zabraknąć kwiatów. Tam, w krainie piękna, miałoby nie być tego, co kochamy tutaj, na ziemi – roślin, zwierząt, całego piękna natury? Są głębokie racje, aby zaprzyjaźnić się z przyrodą. Moje umiłowanie trwa do dzisiaj. Wiedzą moi najbliżsi przyjaciele, że las nazywam swoim „ósmym sakramentem” Jestem dzieckiem II Wojny Światowej. To rzeczywisty fakt mojego życia. Jestem też dzieckiem II Soboru Watykańskiego. Wzrastałem w poznawaniu go w początkowej fazie zagłębiania się w teologię. To też fakt.

Dzisiaj, patrząc wstecz w te siedemdziesiąt lat swojego istnienia, cieszę się, że dana była mi łaska odnalezienia własnej drogi na rozległym polu teologii. Teolog powinien odznaczać się wyrazistym obliczem. Mówię o tym zwłaszcza młodym teologom. Moja droga to przygoda z nadzieją – i tą ekumeniczną, i tą eschatologiczną. Hymn nadziei, hymn o nadziei pisze się całym życiem. Nigdy nie przeczuwałem, na prawdę nigdy nie przeczuwałem, że ta droga powiedzie mnie tak daleko w nieznaną. Nie jest to jedynie wierność jakiejś tematycznej obsesji. To jest życiowa pasja. Tak! To jest życiowe umiłowanie – temat, o którym wiem, że nie zgłębię go nawet w ciągu

nawet najdłuższego życia. A obiecuję, jeżeli Bóg pozwoli, aktywne wykorzystanie czasu emerytury, *an active retirement*.

W ostatnich latach coraz częściej posługuję się medytatywną formą przekazu. Medytacja to nie ucieczka od odpowiedzialności za słowo. Wolność teologa i odpowiedzialność idą w parze. Forma medytacji pozwala na różnorodność języka i stylu. Jest w niej miejsce na większą spontaniczność myśli i serca. Pozwala pisać tak, by zdania były przekazem nie tylko jasnej myśli, lecz by w zapisanych słowach można było też wyczuć świadectwo wiary i nadziei samego piszącego. W słowie żyje cały człowiek ze swoimi myślami, wahaniem, zmaganiem i olśnieniem. Słowo jest manifestacją ducha. Nadzieja wypowiada swoją prawdę spokojnie i odważnie. Obrąłem tę drogę świadomie, zachęcany licznymi listami Czytelników.

3. Od teologa zależy, czy znajdzie swój osobisty styl myślenia, czy też roztopi się całkowicie w anonimowości i braku wyrazu. Przekaz teologa powinien nosić ślad osobistego doświadczenia, być wyrazisty. Teologia wyrasta z życia. Tylko wtedy jest teologią o charakterze egzystencjalnym, teologią nasyconą osobistym przeżyciem prawdy i głębią ludzkiego ducha. Każdy ma własną miarę. Nieraz mamy poczucie zmęczenia. Każdy to zna. Piszący teolog także. Jestem teologiem dziennym. Nocami nie pracuję. Być może z tej racji, że urodziłem się na wsi. Tam pracuje się za dnia, a śpi się w nocy. Nie potrafię pisać nocami. Moje teologiczne myślenie zaprzyjaźniło się ze światłem dnia. Serce i umysł mogą się zmęczyć codziennym wysiłkiem myśli. Przychodzi jednak cud nowego dnia i powraca chęć do dalszej drogi. Nikt z nas nie wie, ile mu życia i energii twórczej jeszcze pozostało. Każdy musi kiedyś zamilknąć, bo tylko tak wchodzi się w świat wiecznego zdumienia, poprzez oddanie siebie w przepastne głębinę Boga.

Noszę w sobie żywe doświadczenie własnej niewiedzy. Ks. Leonard wspominał już o tym moim poczuciu. Teolog musi pozostać człowiekiem skromnym. Jest teologiem pośród ludzi, człowiekiem poszukującym. Wszyscy jesteśmy w drodze do Prawdy Ostatecznej. Chciałem być blisko ludzkich spraw. Wtedy człowiek inaczej patrzy na swoją rolę jako przyjaciela i pomocnika ludzi na drodze wiary i nadziei. Chce towarzyszyć ludziom na wspólnej drodze, być towarzyszem drogi (*Wegbegleiter*).

Moja następna książka, już ukończona, będzie miała tytuł *Nadzieja w dialogu. Korespondencja z Czytelnikami 1976-2006*. Siedem grubych teczek listów z ostatnich trzydziestu lat! Żmudna praca, ale kontakt teologa z Czytelnikami to jest swoisty *locus theologicus*, mocne miejsce teologiczne. Jest dziś wśród nas ks. Michał Studnik, werbista, dyrektor wydawnictwa Verbinum. Jeśli przyjmie dwunastą książkę do druku w zielonej serii (apostolska liczba!), to będziemy mogli zapoznać się z tą korespondencją. Z niej można dowiedzieć się, z czym ludzie się zwracają do teologa. Sądzę, że często więcej w niej spraw intymnych aniżeli nawet na spowiedzi. Dzięki korespondencji odkryłem wielu serdecznych przyjaciół. Zaistniała niewidzialna wspólnota ducha z ludźmi, których nigdy nie widziałem i nigdy chyba nie zobaczę, a którzy stali mi się tak bliscy. Pogłębiło się moje przekonanie, że teolog powinien być wytrwałym przyjacielem ludzi, tych głęboko wierzących, ale też i wątpiących, agnostyków i nie-

wierzących. Moje kontakty z Uniwersytetem Warszawskim dały mi bardzo wiele. Jeżeli nie wchodzimy w świat wątpliwości, poszukiwań, zmagañ i dramatów ludzkich, to nasza teologia pozostaje poza zasięgiem zainteresowania. Nie trafia do przekonania, nie daje do myślenia, nie budzi z uspienia. Dopiero wejście w ludzkie sprawy pomaga zobaczyć o wiele, wiele więcej.

4. Ponad trzydzieści lat życia oddałem ekumenii. W czasie tych lat dana mi została łaska uczestnictwa w bardzo trudnym procesie dialogu między Kościołami, w oficjalnym dialogu między Kościołem rzymskokatolickim i Kościołem prawosławnym. Dialog żyje nadzieją na pojednanie. Ekumenia jest dobroczynną terapią na wszystkie nasze wyznaniowe zacieśnienia i partykularyzmy. Na tej właśnie drodze odnalazłem nadzieję najśmielszą, nadzieję na ocalenie wszystkich. Nie przypuszczałem, że dane mi będzie stać się głosi-cielem tej niezwyklej nadziei. Znalazłem się w towarzystwie ludzi, którzy czynili to w ciągu wieków, którzy czynią to również dzisiaj. W ostatniej, wspomnianej już książce *Teraz trwa nadzieja* wiele piszę o chrześcijanach ewangelicznych (*evangelicals*). Chrześcijańska nadzieja powszechnego zbawienia odżywa z mocą w Stanach Zjednoczonych. Niektórzy pastory Kościołów wolnych tracą nawet swoje parafie z tego powodu, że ośmielają się otwarć ją głosić. Chwalmy Boga, że w Polsce nie spalono jeszcze nikogo za głoszenie takiej nadziei, że można mówić o pewnym marginesie wolności poszukiwań teologicznych. Owszem, różne donosy i oskarżenia kierowano bardzo wysoko, ale po co mówić o tym dzisiaj?

Teolog musi pozostać w postawie człowieka pytającego, szukającego odpowiedzi. Ponownie zachęcam zwłaszcza młodych: Miejcie w życiu pasję poszukiwacza! Bez pasji, tej dobrej i szlachetnej pasji (εὐπάθεια), człowiek niczego nie osiągnie. Trzeba mieć w sobie pasję. W przeciwnym razie dociekania nasze pozostaną bezosobowe i pozbawione siły przekonywania. Teolog żyje w kręgu zdumienia i dzieli się nim z innymi. Trzeba kochać tę dziedzinę ludzkiego myślenia.

Nie bałem się kontrowersji. Zapisany jest zresztą w formie książkowej nasz polski spór o nadzieję powszechnego zbawienia. Miałem trochę żalu do wydawnictwa, że dano książce tytuł *Puste piekło*. Nie zgadzam się z tym określeniem. Mówić o „pustym piekle” to sugerować, że ono jest przygotowane, że to jest miejsce męki, niemal obóz koncentracyjny w zaświatach. A chodzi przecież o stan zagubienia i zatracenia w samym wnętrzu rozumnej i wolnej istoty. Szwajcarski teolog Hans Urs von Balthasar walczył z tym określeniem, które mu przypisywano. Nie miał łatwej drogi do końca życia z powodu nadziei na ostateczne pojednanie wszystkich z Bogiem.

Nie trzeba lękać się kontrowersji. Wydaje mi się, że właśnie przez debaty, przez spory, wieść o powszechnym zbawieniu dociera do większej liczby ludzi, pobudza do myślenia. Nie bójmy się negatywnych reakcji. Jeżeli to jest spór szlachetny, spór o pełniejszy kształt naszej wiary i nadziei, to niech będzie jak najwięcej dobrych i odważnych debat. Odwaga jest tu potrzebna. Trzeba przetrwać czas krytyki i negatywnych reakcji. Zobaczycie, moi Drodzy, ile w mojej korespondencji z Czytelnikami jest nie tylko donosów i oskarżeń. Mam również oddanych obrońców i przyjaciół, lu-

dzi pozostających w duchowym rezonansie. To będzie wymowne świadectwo o stanie religijnej świadomości w Polsce. Nie wolno się zniechęcać, bo inaczej człowiek musiałby wyrzec się własnego oblicza i własnych przekonań. Korespondencja z Czytelnikami uświadomiła mi, jak wielu ludzi poszukuje odważnej nadziei, jak się cieszą tym, że ktoś otworzył im oczy. Ilu ludziom pomaga ta nadzieja wyzwolić się z różnych chorób, natręctw, lęków, zwłaszcza jeżeli ktoś umarł nagle w kręgu osób najbliższych. Nawet w swojej rodzinnej miejscowości znam takie przypadki.

Lubię aforyzm pisarza Morrisa L. Westa: „Put your trust in God, but keep your powder dry” („Pokładaj nadzieję w Bogu, ale miej suchy proch w pogotowiu”). W razie czego trzeba się bronić. Pokładać nadzieję w Bogu i być gotowym do zdania sprawy z nadziei. Wierzę, że to Bóg kieruje nas na drogi, po których sami nie ośmielilibyśmy się chodzić. Tą drogą stała się dla mnie nadzieja, i ta ekumeniczna, i ta eschatologiczna. Dzisiaj odczytuję to jako znak Bożej dobroci.

5. Dyrektor Instytutu Ekumenicznego, ks. Leonard, wywołał sprawę mojej kieszonkowej Ewangelii według św. Jana (w języku angielskim, przekład *The New English Bible*), z którą się nie rozstaję od dawna. Najwcześniejszy datowany zapis pochodzi z 1968 r., gdy wyjeżdżałem jako stypendysta do Uniwersytetu Katolickiego w Leuven. Minęło 38 lat. Egzemplarz Ewangelii jest mocno sfatygowany, gęsto zapisany na wszystkich marginesach. Są to przede wszystkim wpisy podróżne zarówno z lektury osobistej, jak i wspólnej. Mam wpis Patriarchy Ekumenicznego Bartłomieja I, metropolity Partheniosa (późniejszego patriarchy Aleksandrii) i wielu wysokich rangą uczestników dialogu katolicko-prawosławnego. Niektórych nie ma już na tym świecie. Świadectwo wspólnej lektury pozostało. Wracają dobre wspomnienia. Bywało, że odczytywaliśmy we dwóch lub trzech urywek Ewangelii na lotnisku, w oczekiwaniu na odlot samolotu, dzieląc się jakąś refleksją. Prosiłem potem o podpis, zapisywałem dokładną datę i godzinę takiej lektury. Cała Janowa Ewangelia jest zapisana w ten sposób na wolnych miejscach. Są w niej także zapisy z mojej dwukrotnej pielgrzymki do Ziemi Świętej. Lektura w miejscach takich jak Kafarnaum, studnia Jakubowa w Sychar, Góra Błogosławieństw, jezioro Genezaret, bazylika Grobu Pańskiego w Jerozolimie...

Miejcie w sobie, Drodzy Przyjaciele, umiłowanie Ewangelii! Każdy musi być pomysłowy na swój własny sposób. To pomaga. Wypełnia czas rzekomo pusty. Leciłem kiedyś z Moskwy po sesji dialogu. Wyjąłem z wewnętrznej (sercowej!) kieszeni marynarki Ewangelię i czytam. Widzę jednak kątem oka, że pani siedząca obok zerka ukradkiem na moją Książeczkę. Uśmiechnąłem się, a ona zapytała, co to za interesująca lektura. Wyjaśniłem. Tak zaczęła się spokojna rozmowa dwóch osób siedzących obok siebie w samolocie. Przy rozstaniu powiedziałem: „Mam nadzieję, że kiedyś się zobaczymy w innym świecie, w którego istnienie mocno wierzę. Wtedy znowu porozmawiamy” Przyjęła te słowa z niedowierzaniem. Ważne jednak to, że nieoczekiwanie stałem się na krótki czas podróży towarzyszem czyjśgo życia, świadkiem pytań, wątpliwości i niewiary drugiego człowieka.

Z ludźmi niewierzącymi warto rozmawiać. Miałem kiedyś szczególny moment bezpośredniej dyskusji. Obserwatorem był filozof ze Stanów Zjednoczonych. Napisał mi potem, że chwila ta wyryła się w jego pamięci jako błogosławiony moment refleksji (*a magic moment of truth*). Różne są sytuacje w naszym życiu.

6. Teolog jest człowiekiem pośród ludzi. Teologia wyrasta z życia. Wierzę w siłę dobra. Zło nie ma ostatecznej siły rażenia. Jest Bóg, jest Chrystus, jest Pascha, jest dobro większe aniżeli wszelka siła zła, która rodzi się z ludzkiej swawoli, chorej wolności człowieka, wołającej o uzdrowienie. Wierzę głęboko, że Bóg jest Panem ludzkiej historii. Uważam, że jednym z wielkich błędów popełnionych w dziejach myśli chrześcijańskiej jest odrzucenie pojęcia kary terapeutycznej, poprawczej, tak żywego w samych początkach chrześcijaństwa. Miało to dalekosiężne konsekwencje zwłaszcza w rozumieniu ostatecznych losów ludzkości i świata. Bóg jest większy niż wszelka ludzka wina. To On okazuje się w końcu zwycięski ze swoją przemożną miłością i przekonywającą mądrością, ze swoją nieskończoną troską o zagubionych, z niepojętą życzliwością i przyjaźnią względem swoich stworzeń. Błogosławiona nadzieja! Sławię ją także teraz, tutaj, w tej sali, w tej chwili, w to popołudnie. I będę sławić, dopóki oczu nie zamknę.

Na koniec słowo serdecznego podziękowania dla wszystkich tu obecnych. Dziękuję tym, którzy dzisiaj stawali za pulpitem i dzielili się swoimi refleksjami. Dziękuję ks. Przemysławowi, że podjął wielki trud pozyskania i zebrania wszystkich tekstów do Księgi Pamiątkowej, oraz ks. Stanisławowi Józefowi, że dzielnie mu w tym pomagał. Dziękuję wszystkim współpracownikom z Instytutu Ekumenicznego. Słowo podziękowania kieruję ku autorom zamieszczonych w Księdze artykułów. Dziękuję Wydawnictwu KUL. Wdzięczny jestem wszystkim za to niezapomniane spotkanie. Niech dobroć Boga będzie błogosławiona!

VII. PISMA GRATULACYJNE

Z okazji prezentowanej sesji jubileuszowej nadeszło kilka pism i depech gratulacyjnych dla Naszego Jubilata. Zostały one odczytane uczestnikom, zgromadzonym w pięknej auli Collegium Jana Pawła II (sala C-1031). Tutaj publikujemy dwa najbardziej charakterystyczne przykłady (jako faksymilia): pismo Polskiej Rady Ekumenicznej oraz późniejszy list od znanego niemieckiego teologa reformowanego – prof. Jürgena Moltmanna, jaki przesłał Jubilatowi po otrzymaniu okolicznościowej Księgi Pamiątkowej. List prof. Moltmanna na język polski przełożył ks. Stanisław Józef Koza.



POLSKA RADA EKUMENICZNA

ul. Willowa 1
00-790 WARSZAWA
www.pre.pl

Telefony: (022) 849-96-79
(022) 849-96-80
Fax: (022) 849-65-01
E-mail: pre@pre.pl

20 listopada 2006

L.dz

Warszawa, dnia

Przewielebny
ks. prof. dr hab. **Wacław Hryniewicz**
ul. Pana Tadeusza 4 m 60
20-609 Lublin

Dostojny Jubilacie

70 rocznica urodzin Czcigodnego Księdza Profesora jest dla nas, członków Komisji ds. Dialogu pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski a Polską Radą Ekumeniczną, okazją do złożenia najlepszych, płynących z głębi serc życzeń urodzinowych.

W naszej pracy bardzo często stykaliśmy się z dorobkiem naukowym Księdza Profesora, w szczególności w dialogu pomiędzy Kościołem Prawosławnym, a Kościołem Rzymskokatolickim.

Wysoko cenimy osobisty wkład Księdza Profesora w prace międzynarodowego zespołu, który przygotował tekst Karty Ekumenicznej, dziś najważniejszego dokumentu Kościołów chrześcijańskich Europy.

W tym szczególnym dniu pragniemy życzyć Księdzu Profesorowi dalszych sukcesów naukowych, błogosławieństwa Bożego dla wszelkich poczyniń, które torują drogę do jedności chrześcijan.

Niech ten Jubileusz wzmacnia świadomość Bożej obecności w życiu i działaniu drogiego nam Brata, w służbie na rzecz jedności Kościoła Chrystusowego, *aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości wynikającej z pełni Chrystusa (Ef 4, 13).*

Z wyrazami głębokiego szacunku

członkowie Komisji ds. Dialogu


Arcybiskup Jeremiasz
Prezes PRE


Biskup Edward Puślecki
Sekretarz Komisji

Professor Jürgen Moltmann
 Biesingerstr. 25
 D-72070 TÜBINGEN
 Tel/Fax 07071-41673

Tübingen, 16. Dezember 2006

Sehr verehrter, lieber Kollege Hryniewicz,

heute kam die großartige Festschrift INSTAURARE OMNIA
 IN CHRISTO hier an. Ich danke Ihnen herzlich dafür
 und für Ihre freundlichen Worte und ich ergreife diese
 Gelegenheit, um Ihnen zum 70. Geburtstag von Herzen zu
 gratulieren. Möge Gott Sie behüten und mit dem Licht
 seines Heiligen Geistes erfüllen.

Ich freue mich sehr, in Ihnen einen Bundesgenossen für
 den christlichen Heilsuniversalismus gefunden zu haben.
 Ihre Studien zur Alten Kirche habe ich mit Gewinn gelesen.
 Im Oktober war ich in Aquileia, Italien, und habe nicht
 nur die wunderbaren Mosaiken bewundert, sondern auch Spuren
 des Heilsuniversalismus im alten Patriarchat von Aquileia
 entdeckt, der von Alexandrien beeinflusst wurde. Im credo
 Aquileiense^v heißt es von Christus:

"tu factus es spes desperatis"

Der Theologe der Hoffnung im Westen
 grüßt den Theologen der Hoffnung im Osten

herzlich

Ihr



Jürgen Moltmann

✓ 4. Jh.

Profesor Jürgen Moltmann
Biesiengerstr. 25
D – 72070 Tübingen
Tel. / Fax 07071-41673

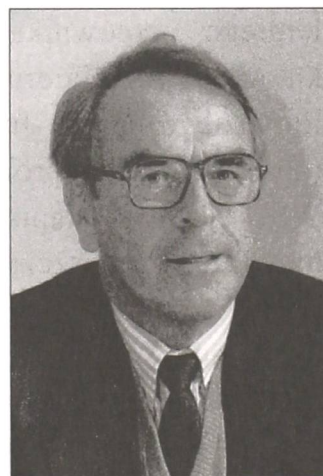
Tybinga, 16 grudnia 2006

Wielce Szanowny, Drogi Kolego Hryniewicz,

dzisiaj nadeszła znamienita księga pamiątkowa INSTAURARE OMNIA IN CHRISTO. Bardzo serdecznie dziękuję za słowa przyjaźni i jednocześnie składam Ci serdeczne gratulacje z okazji 70. urodzin. Niech Bóg otacza Cię swą opieką i napełnia światłem Ducha Świętego. Bardzo się cieszę, że znalazłem w Tobie duchowego przedstawiciela chrześcijańskiego uniwersalizmu zbawczego. Z zainteresowaniem przeczytałem Twoje publikacje dotyczące Kościoła starożytnego. W październiku byłem w Akwilei, w Italii, i podziwiałem nie tylko wspaniałe mozaiki, lecz także odkryłem ślady zbawczego uniwersalizmu w starożytnym Kościele w Akwilei, będącym pod wpływem patriarchatu aleksandryjskiego. *Credo Aquileiense* z IV wieku mówi o Chrystusie: „tu factus es spes desperatis”

Teolog nadziei na Zachodzie
pozdrowia serdecznie
teologa nadziei na Wschodzie

Twój Jürgen Moltmann



VIII. UROCZYSTY OBIAD

Po podniosłej konferencji w auli Collegium Jana Pawła II (z przerwą na osobiste kontakty przy różnego rodzaju ciastkach i napojach, przygotowanych przez panie: mgr lic. Kazimierę Derkaczewską oraz dwie doktorantki – Emilię Janasek i Martę Romaszko) miał miejsce uroczysty obiad w stołówce akademickiej. Panowała atmosfera niekłamanej radości oraz zwykłej ludzkiej życzliwości.

Podczas obiadu przemawiało kilka osób („zakłócanych” – mimo mikrofonu i głośników – gwarem pożywiających się za drewnianym parawanem studentów). Głos zabrali m.in.: red. Jan Turnau (Warszawa), ks. prof. dr hab. Wojciech Hanc (Włocławek–Warszawa), ks. dr Roman Małeck i (Włocławek–Toruń), ks. dr Walerian Bugel (Ołomuniec). Jubilatowi towarzyszyli także współbracia oblaci na czele z prowincjałem ks. drem Teodorem Jochemem, superiorem Domu Księży Oblatów w Lublinie ks. Robertem Żukowskim i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Misyjne Drogi” ks. Alfonsem Kupką.

*

W całej uroczystości brało udział – oprócz już w tym dokumentacyjnym raporcie wymienionych oraz „miejscowych” pracowników naukowych KUL (nie tylko z Wydziału Teologii) oraz studentów – wielu specjalnie zaproszonych gości. Wśród nich należy wspomnieć zwłaszcza: bpa prof. Tadeusza Pikuśa z Warszawy, ks. dra Zbigniewa Zembrzuskiego (absolwenta IE), prof. ChAT-u Karola Karckiego, archim. dra Jana Sergiusza Gajka MIC (ucznia ks. Wacława Hryniewicza, długoletniego pracownika IE KUL i administratora Stolicy Apostolskiej dla grekokatolików na Białorusi), ks. prof. Zygryda Glaesera (doktora i pierwszego habilitowanego ucznia Jubilata z Uniwersytetu Opolskiego), ks. dra Henryka Eliasza (absolwenta IE, proboszcza w Piotrkowie Trybunalskim i wykładowcę łódzkiego WSD), ks. dra Stanisława Janusza (jednego z pierwszych doktorów ks. prof. Hryniewicza, proboszcza w Dynowie i wykładowcę przemyskiego WSD), mgr lic. tel. ekum. Olgę Khmelevską (absolwentkę IE i doktorantkę Instytutu Orientalnego w Rzymie) oraz przedstawiciele: Zespołu Redakcyjnego *Encyklopedii Katolickiej* (pracowników Instytutu Leksykograficznego: dra Pawła Janowskiego, mgr Bożenę Modzelewską, dr Zofię Pałubską i dra Eugeniusza Ziemanina, dyrektora IL KUL), Towarzystwa Naukowego naszej Uczelni (kierownika Zespołu Redakcyjnego red. Annę Czabaj, red. Stanisława Sarka oraz dyr. dra Józefa Kostka), Wydawnictwa KUL (panią redaktor Księgi Pamiątkowej mgr Ewę Łupinę, sekretarza wydawnictwa mgra Antoniego Fetkowskiego i panią dyrektor mgr Beatę Pyc) oraz ks. Michała Studnika, dyrektora Wydawnictwa „Verbinum” które wydało kilka pozycji książkowych ks. prof. W. Hryniewicza.

Na specjalne podkreślenie zasługuje obecność reprezentantów lubelskiej ekumenii eklezyjalnej – zwłaszcza: ks. protodiakona Marka Waszczuka (przedstawiciela

prawosławnego Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego Abła), ks. dra Jerzego Bajorka i ks. mgra Andrzeja Gontarka (proboszczów polskokatolickich parafii w Kosarzewie i Lublinie oraz wykładowców ChAT-u), ks. dra Dariusza Chwałka (proboszcza lubelskiej parafii ewangelicko-augsburskiej i jednocześnie także pracownika ChAT-u) oraz ks. Mariusza Maikowskiego (duchownego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego). Zaproszeni goście zostali oficjalnie i bardzo serdecznie powitani przez dyrektora IE ks. prof. dra hab. Leonarda Górkę SVD podczas oficjalnego otwarcia uroczystości jubileuszowej.

O uroczystości donosiły także media. Pisali o niej m.in. krótko – Marcin Bieleś¹, bardzo ciepło, a zarazem zwięźle – Ireneusz Cieślik (absolwent IE)² i Jan Turnau³

Na koniec słowa szczególnego uznania i podziękowania należą się całemu Instytutowi Ekumenicznemu – zarówno wszystkim jego pracownikom, jak i studentom. To właśnie Instytut Ekumeniczny był organizatorem tej wspaniałej uroczystości jubileuszowej i z tego zadania wywiązał się znakomicie.

Reasumując, warto przytoczyć motto z ulotki zawierającej program Jubileuszu, które można by uważać za „*credo* teologiczne i życiowe” naszego Jubilata, a które organizatorzy przejęli z jego książki, tzw. wywiadu-rzeki *Nad przepaściami wiary* (Kraków 2001 s. 357-358): „W swoim życiu szukam teologii bardziej wyrozumiałej, bardziej ludzkiej. [...] Jeżeli chodzę nad przepaściami wiary, to unoszą mnie nad nimi skrzydła nadziei. Ona mówi: Bóg jest większy niż nasza wiara”

¹ *Plurimos annos. Jubileusz Ks. Prof. Hryniewicza*. „Gazeta Wyborcza” [dodatek lubelski s. 2] z dn. 21 listopada 2006.

² *Hryniewicz, dialog i nadzieja*. „Tygodnik Powszechny” 2007 nr 4 (3003) z dn. 28 stycznia s. 19.

³ *Notatnik starszego ekumenisty*. „Bunt” [młodych duchem] 2006 nr 6 (34) [listopad-grudzień] s. 19-20.